Ner 24. 13 czerwca. 1868.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH
C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO
pod redakcyą Profesorów Janikowskiego, Madurowicza, Majera, Skobla i Doktorów Oettingera, Rydla i Zieleniewskiego.

WYCHODZI:
tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota,
w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod zarządem *K. Mańkowskiego.*
Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska, Nr. 282.

CENA:
w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiem
z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą poczt. wypadnie doplata przesyłki według przepisów poczt.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ:
Kancellarya c. k. Towarzystwa Nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska, Nr. 282
tudzież
Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym. — oraz
wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Treść: Obchód 50téj rocznicy zawiązania towarz. lek. krak. — *Lutostański*: Jad cholery i odtruwanie przenośników tegoż jadu *(C. d.)* — *Ściborowski:* Pogląd na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych w r. 1867. *(C. d.)* — Wyciągi z pism. — Rozmaitości.

Obchód 50téj rocznicy zawiązania towarzystwa naukowego krakowskiego.

Z uznania pracy, dla pracy otucha —
I drobna pszczoła zbiera tylko miody;
Lecz kto zapytał Wisłę o jéj wody?
Kto pyta Polskę zkąd pobiera ducha?
Wincenty Pol.

W d. 16 maja r. b. obchodziło towarz. nauk. krak. 50tą rocznicę swego zawiązania. Rozpoczął się ten obchód nabożeństwem, po którem nastąpiło w domu tow. posiedzenie publiczne, w końcu zaś prywatne zebranie członków przy spólnym stole, dopełniając niejako całości obrzędu, nastręczeniem sposobności podniesienia osobistych zasług.

Najważniejszą częścią w tak dokonanym obrzędzie było rozpatrzenie się w dotychczasowém życiu towarzystwa. Dopełnił tego prezes w poglądzie swoim na stanowisko tow. wobec nauki i kraju.

Z tegoto poglądu przytaczamy tu ustępy będące w bliższym związku z treścią czasopisma naszego, w przekonaniu, że tym sposobem lepiéj uczcimy pamięć dokonanego obchodu, niż gołosłownèm podnoszeniem zasług towarzystwa.

Sprowadziwszy zadanie swoje do dwóch pytań: 1) czyli i o ile przyczyniło się tow. do postępu nauk? 2) czyli i w jaki sposób uwzględniało w téj pracy potrzeby krajowe? — w odpowiedzi na pierwsze, co do oddziału nauk matematycznych, przyrodniczych i lekarskich, prezes wyraził się w ten sposób:

„Żeby należycie ocenić nabytki jakie dla tych nauk prace nasze przyniosły, trzeba się stawić na ich wysokości. Że zaś od wszystkich wymagać tego nie podobna, odsyłając więc znawców do pism przez nas ogłoszonych, tu raczéj dla przykładu niż dla wyczerpnięcia rzeczy wspominam jedynie o niektórych szczegółach. Takiemi są:

Z nauk matematycznych, rozwiązanie licznych zadań, które bądź weszły, bądź wejść będą musiały do wykładów téj nauki, jak np. świéżo dokonane obliczenie potencyjatu dla wielościanów jednorodnych. Tu należy obliczenie planet i cały szereg spostrzeżeń astronomicznych, niedozwalających zapominać, że tu była kolebka nauki słynnego po wszystkie wieki Kopernika.

Z zakresu fizyki i chemii: pomysł samopisnego termometru, nowe optometry, zastósowanie piknometrów do rozbiorów chemicznych, liczne rozbiory zdrojów mineralnych, ważne wypadki z pracowni chemiczno-patologicznéj, i wrząca obecnie w gronie tow. utarczka względem rozwiniętéj tu teoryi chemicznéj, o któréj tymczasowo to tylko

powiedzieć mogę, że choćby docierając do ostateczności, zanadto popuściła wodze fantazyi i przeszła poza granicę, której w naukach ścisłych przekraczać nie wolno, to przecież poprowadziła do pierwszéj próby wyrównania przepaści rozdzielającéj dotąd chemią organiczną od nieorganicznéj.

Z zakresu historyi naturalnéj: badania anatomiczne wymoczków z oznaczeniem wielu ich gatunków, wykrycie wątpliwéj dotąd oddzielności płci przekopnicy *(apus cancriformis)*, badania nad świstakiem i pleniem, opisy wielu nieznanych dotąd rodzajów owadów, wiadomości do geografii roślin galicyjskich, przegląd mchów i porostów, zbadanie papierzastéj powłoki po wylewie Dniestru, odkrycie nowych niektórych gatunków roślin, liczne badania geologiczne należące zresztą do fizyografi krajowéj.

Z nauk lekarskich: badania pojemności komórek sercowych, budowa przewodu piersiowego u człowieka i zwierząt, wykrycie naczyń limfatycznych w tworach wypocinowych, badanie przyczyn krzepnienia krwi, pierwsza próba sposobu oznaczenia ilości krwi u człowieka żywego, sposób oznaczenia ilości ciałek we krwi, doświadczenia co do chyżości prądu nerwowego, co do trawienia skrobi, co do wpływu nerwu błędnego na serce przeciw głośnym aż dotąd w téj mierze teoryjom, teorya oceniania wielkości zapomocą wzroku, doświadczenia nad dzienném wahaniem ciepłoty ciała w czasie zdrowia i choroby, badanie plam krwawych z skazówkami do odróżniania świeżych albo dawnych, doświadczenia skutków ciemierzycy zielonéj w zapaleniu płuc, obmyślenie wyrobów z wód lekarskich krajowych, doświadczenia z chininą, rozeznanie i wyjaśnienie wielu zawiłych przypadków chorobowych, pierwsza wiadomość o karlakach czyli kretynach podtatrzańskich, pierwsze dostrzeżenia śledziony i nerki ruchoméj tudzież teorya ich uwięzgnienia, właściwsze pojęcia o tak zwanym kołtunie, doświadczenia galwanokaustyczne, przecięcie krtani dla wydobycia polipów, poprawy i obmyślania nowych narzędzi chirurgicznych, badania okulistyczne, dermatologiczne i ginekologiczne, których miejsce i czas wymieniać mi tu nie dozwala.

Co do pytania drugiego, mianowicie co do stosowania badań naukowych do potrzeb krajowych; Tow. nie spuszczało tego z uwagi tak dalece, że prace 2ch jego oddziałów wyłącznie prawie miały ten kierunek. Oddział nauk przyrodniczych i lekarskich, jak widzieliśmy wyżéj, zajmował się nie mało nauką uważaną samą w sobie, mimo to przecież pamiętał i on o przepisie ustawy, wymagającéj przedewszystkiem działania w kierunku bezpośredniéj korzyści dla kraju. Uwzględnił on to tak dalece, że dla nadania pracom w tym kierunku za potrzebne uznanym silniejszego popędu, ustanowił w tym celu stale, aż do pewnego stopnia samodzielne komisye, jakiemi są dotychczas w porządku ich zaprowadzenia: 1) komisya balneologiczna, 2) kom. redakcyjna Przeglądu lekarskiego, 3) kom. fizyograficzna.

Celu i znaczenia każdéj z tych komisyj wobec czytelników naszych rozwijać nie potrzebujemy; pomijamy więc ten ustęp z poglądu odczytanego przez prezesa, to jedynie nadmieniając: że prace komisyi balneologicznéj zaludniły nasze zdrojowiska i pozyskały dla siebie ten dobrze zasłużony rozgłos, iż z księstw naddunajskich zażądano odniéj w piśmie urzędowém skazówek we względzie urządzeń, którym dała początek; komisya zaś fizyograficzna, już po jednoroczném swojém sprawozdaniu, zjednała sobie w piśmie zamiejscowém to chlubne uznanie, iż od niéj poczyna się nowa era dla fizyografii w Galicyi.

Przestając na téj ogólowéj wzmiance co do 3ch komisyj, w przedmiocie korzyści jakie kraj odniósł z działań tow. w zakresie naszego oddziału dodać jeszcze winniśmy pieczę nad językiem, i wzbogacenie go słownictwami, które tu wzięły początek i wysługują się uczonym w odpowiednich zawodach.

Prace szczegółowe, które przysłużyły się bądź saméj nauce wyżéj wymienionemi nabytkami, bądź bezpośrednio krajowi, stósownie do zadania 3ch stałych komisyj, znaleść może czytelnik częścią w wydanych dotąd tomach czasopisma niniejszego, częścią są one rozproszone po 38 tomach rocznika towarzystwa nauk. lub 8 tomach dodatkowych Roczn. wydz. lek.

Komu ten owoc, zebrany przez towarz. z dziedziny przedstawionych tu nauk, zdawałby się za szczupły; ten niech raczy rozważyć, że zwrócono tu uwagę nie na proste przerabiania lub zestawienia tego co obcą pracą dokonaném zostało, ale

jedynie na wypadki badań samodzielnych będących dla nauki nabytkami mniéj więcéj trwałemi, które i przy okolicznościach wiele pomyślniejszych od tych, w pośród których rozwijała się czynność towarz. codziennie nastręczać się nie mogą. Gdy oprócz tego, zebrawszy wszystko, czego tylko w kierunku pracy samodzielnie badawczéj dokonały, nie powiemy Galicya, ale z wyjątkiem krzątającéj się nateraz żywiéj Warszawy, wszystkie kraje polskie, i zbiór ten zestawiwszy z plonem przez tow. nasze dostarczonym, ujrzymy po jego stronie widoczną przewagę; toć zaprawdę nietylko będzie to skazówką co mogą w pewnym celu skojarzone siły, ale zarazem dowodem: że wyrok Opatrzności, która przeznaczyła Kraków na stolicę naukową Polski, dotąd odwołanym nie został.

Jad cholery
i odtruwanie przenośników tegoż jadu.

Sprawozdanie z najnowszych poszukiwań

ułożył
dr. Bolesław Lutostański.
w Heidelbergu.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli będziemy uważali cholerę za formę mięszaną, za chorobę zaduchowo-przyrzutową, to przypuścić musimy dwa działające ustroje: indyjski przyrzut stanowić będą jądra drożdzowe obcokrajowego grzybka Urocystis, europejski zaś zaduch jądra drożdżowe najpospolitszego u nas grzybka, nagromadzonego w ośrodkach gnicia, który grzygotowuje azyatyckiemu grzybkowi tło sprzyjające jego rozwojowi.

Według więc teoryi grzybkowéj jądra drożdzowe cholery rozmnażają się w przewodzie pokarmowym osób zarażonych w ogniskach rozpościerania się cholery. Chora osoba jest środkiem i pośredniem ogniwem zarażania zdrowych osób, oddając wraz z kałem jad właściwy, który na przedmiotach otaczającego nas świata dochodzi do pełni siły i wzrostu. Z takich gniazd jad może być przenoszony na osoby usposobione do przyjęcia go, albo wprost przez powietrze i wodę albo pośrednio przez wtórorzędne gniazda. Natenczas przez powierzchnie jadobierne dostaje się do nowych zdrowych dotychczas ustrojów i w nich daléj się rozmnaża. Na téj drodze odbywa się rozpłód ożywionego jadu.

Z ognisk rozpostarcia jad bywa przenoszony przez osoby, przedmioty zwalane odbycinami lub zakażone szczerym jadem (pochodziny choleryczne), do innych odległych miejsc i tam przy odpowiedniem usposobieniu zrządza nowe przypadki cholery i zakłada nowe gniazda. Sąto ogniska cholery wtórorzędne. Takim sposobem cholera wędruje od człowieka do człowieka, od kraju do kraju i na téj to wędrówce polega pośrednia zaraźliwość czyli raczéj przenośność cholery.

Jakkolwiek teorya grzybkowa nadzwyczaj wiele pozostawia do życzenia, to jednak dążącemu do wykrycia natury i warunków życia jadu cholery, okazuje się nadzwyczaj ważną i obiecuje wielkie korzyści. Doprowadzić ona może do ważnych wyników, objaśni zapewne z łatwością to wszystko co dziś jest zagadką, a głównie zaś poda rozumowe środki obronne przeciw cholerze, dotychczas niepewne i zmienne stósownie do panującéj nauki o szerzeniu się cholery.

Dla dopełnienia niniejszego sprawozdania wypada nam jeszcze powiedzieć słów kilka o teoryi sinowodowéj G. Schmida.

Jestto nowa ofiara płonnych spekulacyi. Stanowi on chemiczną hypotezę o zaduchu cholerycznym w poataci związków sinowych: kwasu sinowodowego i sinka amoniaku. Ten zaduch ma się wyrabiać ze składników powietrza, z utworów rozkładu tkaniny organicznéj w ogóle, a w szczególności z wypróżnin cholerycznych. Rzeczone związki sinowe mają się tworzyć z węgla, wody i azotu w powietrzu otaczającém chorych na cholerę w skutek braku ozonu (kwasorodu czynnego, zgęszczonego), to jest niedostatecznego wpływu gromła dodatniego na kwasoród powietrzni. Składniki te nie wydają związków sinowych w obec ozonu lub co jedno znaczy gromła dodatniego; natomiast połączki te powstawać mogą przy działaniu gromła ujemnego na wzmiankowane składniki w porze wywięzywania się (*in statu nascendi*). Schmid usiluje obalić gołosłownem rozumowa-

niem naukę Pettenkofera o rozpościeraniu się cholery i natarczywie występuje przeciw lekarzom zaprzeczającym wpływu ozonu na powstanie cholery (Drasche, Griesinger, Wunderlich). W obec prawd dowiedzionych z całą ścisłością umiejętnéj metody, autor a priori stanowi swą hypotezę jakby z chmur spadłą i opiera ją na ozonometrycznych tablicach zakładu meteorologicznego w Wiedniu i na szeregu niestosownie podobieranych przytoczeń z najrozmaitszych dzieł, częstokroć wątpliwéj wartości.

Oto jest istotna treść części teoretycznéj.

Że związki sinowe zdolne są wywołać u człowieka cholerę, orzeczenie to opiera na doświadczeniu Horna z Mnichowa, który miał okazać, że woda poddana działaniu gromła ujemnego zawiera w sobie związki sinowe i wywołuje przypady choleryny, którą usunąć można za pomocą wody ozonizowanéj. Nadto jako zwolennik „zasady podobieństwa“ używa S. dla poparcia swego poglądu, prób homojopatycznéj farmakologii nad działaniem leków (HCy, Cy Az H^3) na ustrój ludzki. Według niego zakażenie krwi jest poprzednikiem a cierpienie kiszek następstwem. Stósownie do osławionéj zasady *„similia similibus curantur“*, zaleca autor kwas sinowodowy jako lek główny i jedyny przeciw cholerze.

Obszerna książka Schmida nie wytrzymuje krytyki opartéj na spółczesném stanowisku nauk przyrodniczych i lekarskich; sposób dowodzenia również nie odpowiada wymaganiom umiejętności. Mimo więc całego zastępu homojopatycznych powag nie zawiera w sobie nic takiego, coby zasługiwało na bliższy rozbiór. *(C. d. n.)*

POGLĄD
na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych
podczas pory zdrojowéj roku 1867,

osnuty na sprawozdaniach ze zdrojowisk nadesłanych, skreślił i na posiedzeniu komisyi balneologicznéj d. 1 maja 1868 roku — odczytał

dr. Wład. Sciborowski.

(Ciąg dalszy).

Truskawiec (podług sprawozdania dra Geistlenera lekarza zdrojowego, skreślonego w języku niemieckim).

W ciągu lata 1867 r. (od 1go czerwca do 15go września) bawiło w Truskawcu 330 rodzin złożonych z 680 osób.

W porównaniu z r. 1865 (w r. zeszłym bowiem sprawozdania nie nadesłano) było mniéj o 39.

Najwięcéj osób przybyło z wschodniéj Galicyi, Mołdawii i Bukowiny, najmniéj z zachodniéj Galicyi; z Królestwa polskiego więcéj było niż w latach poprzednich.

Z chorób leczono najwięcéj obrzmień wątroby i śledziony (przyczyn nie podano) 93, zołz w różnych odmianach 86, gośćca i dny 64, cierpień macicznych 24, wrzodów skórnych 17. Prócz tych leczono nieżyt męcherza i piasek moczowy, osutki skórne, nerwobóle, porażenia itd.

Kąpieli wydano	z wody słono-siarczanéj	14,620
	z mułu słono siarczanego	530
	z borowiny żelezistéj . .	350
	zimnych natryskowych .	320
	Razem . .	15,820

nielicząc kąpieli nasiadowych, na jednego chorego przypada w przecięciu 29 kąpieli.

Wody ze zdrojów truskawieckich czerpanéj rozesłano 2100 flaszek.

Spotrzebowano w miejscu 400 kwart żentycy, 200 kwart mléka krowiego, oraz 1700 flaszek wód sprowadzonych, (320 iwonickiéj, 250 krynickiéj, 140 szczawnickiéj, reszta zagranicznych.)

Co do spostrzeżeń meteorologicznych nie podaje sprawozdawca wykazów tabelarycznych tylko zastanawia się nad przebiegiem pory roku z kolei, ogólnym wypadkiem tych uwag jest, że lato 1867 r. do najniepogodniejszych zaliczyć wypada tak że w ciągu czerwca i lipca na 40 dni deszczowych i słotnych, zaledwie 21 było pogodnych, a i te poczęści były chłodne. Ciepłota najwyższa w ciągu tych dwóch miesięcy doszła do 27^0 R. najniższa wynosiła 6^0. Tak nieprzyjaznéj porze roku przypisuje sprawozdawca mniejszy zjazd gości do Truskawca, niźli w łatach poprzednich.

Wypadki leczenia były po większéj części pomyślne. W końcu podaje sprawozdawca kilka historyi chorób, a mianowicie dwa wypadki zakończone śmiercią, przyp. cierpienia macicznego z niedokrewnością połączonego, oraz przypadek zołzowego cierpienia gruczołów, kości z owrzodzeniem następowém, obu szczęśliwie wyleczonych. Dla przyjemności gości była w miejscu muzyka, odbywały się zabawy z tańcami, danym téż był koncert amatorski na korzyść poszkodowanych przez wylewy wód, który pareset złotych reńsk. dochodu przyniósł.

Z ulepszeń nadmienia sprawozdawca o przyozdobieniu spacerów, obsadzeniu krzewami, otoczeniu ładnemi poręczami lakierowanemi, oraz wybudowaniu ozdobnego pokrycia nad zdrojem Zofii.

Busko (podług sprawozdania dra Dymnickiego lekarza zdrojowego).

W roku ubiegłym bawiło w Busku 724 osób przybyłych w 286 drużynach.

Co do pochodzenia było z Krakowa i Galicyi 3 osoby, z WX. poznańskiego 1, z Litwy 5, z Petersburga 2, z Warszawy 48, reszta pochodziła z różnych stron Królestwa polskiego.

Co do chorób leczonych najwięcéj było różnych odmian zołz 206, gośćca i dny 116, chorób skornych 67, zapaleń długotrwałych 45, chorób nerwowych 41, obrzmień trzew brzusznych 28, kiły w różnych postaciach 25, nowotworów 7, rtęcicy 4.

Z przypadków chorobowych zasługujących na wspomnienie, podaje dr. D. dwa przypadki wyleczonego pruchnienia kości. Kilka przyp. uleczonego zapalenia zołzowego spojówki oka, kilka przyp. chorób skórnych a mianowicie wyprysku, świerzbiączki, parchu, cztery przyp. gośćca, dwa wyp. chorób nerwowych, kilka przyp. kiły, wreszcie ciekawy bardzo przerost prącia i moszen, które blizko cztery razy większe od stanu prawidłowego po sześciotygodniowém leczeniu w Busku, przy którem obok wewnętrznego używania wód, robiono okłady mułowe, oraz zastósowano kąpiele wodne i mułowe, objętość części przerosłych zmniejszyła się przeszło o połowę.

Kąpieli wydano 15,784 (w téj liczbie 5298 bezpłatnych). W porównaniu z rokiem 1866 mniéj o 1356. Na jednego chorego przypada w przecięciu 29 kąpieli.

Wody buskiéj sprzedano 1548 flaszek, oraz na kąpiele 21 beczek; mułu mineralnego sprzedano 671 funtów, zużytkowano zaś w miejscu na okłady około 7000 funtów.

Wód lekarskich sprowadzanych spotrzebowano 1348 flaszek.

Ze spostrzeżeń meteorologicznych przytoczymy co następuje.

	dni pogodn.	dni pochm.	dni deszcz.	stan termometru R° maxim.	minim.	średni.
w czerwcu	6	8	16	+ 21,5	+ 5,0	+ 12,5
w lipcu	3	9	19	+ 24,5	+ 6,2	+ 12,9
w sierpniu	12	11	8	+ 24,8	+ 7,5	+ 13,5
we wrześniu	7	15	8	+ 22,0	— 0,5	+ 10,0

Spostrzeżenia barometru z powodu braku dobrego narzędzia były niedokładne.

Z ulepszeń dokonanych w roku ubiegłym przytacza sprawozdawca.

Dokonanie rozbioru chemicznego wody wszystkich trzech zdrojów (nie podane przez kogo).

Zaprowadzenie nowych rur w całym zakładzie.

O wskazanych potrzebach nie wspomina wcale sprawozdawca.

Zasługuje na wspomnienie, że przez cały czas panowania epidemii cholery w Królestwie polskiém, która w r. z. jak wiadomo bardzo groźnie grasowała, właśnie w miejscach w pobliżu Buska leżących jak w Stopnicy, Chmielniku, Pacanowie, Korczynie, Pinczowie a nawet we wsi Olganowie o milę niespełna od Buska odległéj; w miejscu wcale cholery nie było.

Sprawozdawca zwraca uwagę na skuteczność wód buskich w leczeniu ciężkich i zastarzałych przypadków choroby kiłowéj.

Jako niedogodności uważa krótkie trwanie pory kąpielowéj, aby temu zapobiedz dr. D. zamierza urządzić w Busku stósowny lokal, w którymby chorzy syfilityczni znaleźli pomieszczenie wraz z wszelkiemi wygodami, aby tamże z leczenia zdrojowego w każdéj porze roku korzystać mogli.

Ciechocinek (podług sprawozdania JP. Majewskiego prezydującego w zarządzie wód mineralnych ciechocińskich).

Ogólna liczba gości leczących się w roku ubiegłym wynosi 1066 osób (590 dorosłych, 476 dzieci w porównaniu z r. 1866 mniéj o 93 osób.

Kąpieli wydano 28,777 (w téj liczbie 6706 bezpłatnych). W porównaniu z r. 1866 mniéj o 5365 kąpieli, (na jednego chorego przypada w przecięciu 27 kąpieli).

Mułu solnego sprzedano 10,115 garncy, a ługu 810 garncy.

Z wykazu dostrzeżeń meteorologicznych podajemy co następuje:

	dni pogodn. i na pół pgd.	dni desz.	ciepłota najwyż.	najniż.	stan barometru najwyż.	najniż.
w czerwcu	17	13	+ 22	+ 6	27,2''	26,9''
w lipcu	11	20	+ 25	+ 8	27,9''	26,7''
w sierpniu	14	17	+ 24	+ 8	27,8''	27,3''
we wrześniu	16	14	+ 22	+ 3	27,11''	27,4''

Jednym z powodów mniéj licznego zjazdu gości w roku ubiegłym, a zwłaszcza mniejszéj liczby kąpieli wydanych, był wylew Wisły w d. 16 lipca r. z. który wiele osób jeszcze nie wyleczonych skłonił do opuszczenia Ciechocinka. Ważniejszym zaś powodem była epidemia cholery, za któréj pojawieniem się w początku sierpnia, Ciechocinek zaraz się wyludnił.

Szczegółów lekarskich podać nie możemy, gdyż żaden z p. lekarzów zdrojowych sprawozdania nie nadesłał.

Z ulepszeń wspominamy o urządzeniu odnogi kolei żelaznéj z Aleksandrowa do Ciechocinka, która jest już ukończoną, a tak na samo miejsce koleją żelazną można dojechać, oraz o wybudowaniu czterech domów prywatnych do wynajęcia.

W roku bieżącym przyobiecuje zarząd zakładu wybudować nową łaźnię parową i kąpiele natryskowe.

Solec, (podług sprawozdania dra Sulickiego lekarza zdrojowego.)

Przez przeciąg pory zdrojowéj (od 22 maja do 7 września) przybyło do Solca rodzin 179 złożonych z 380 osób.

Co do pochodzenia 2 rodziny przybyły z Galicyi, 1 z cesarstwa rosyjskiego, reszta z rożnych stron Królestwa polskiego.

Z chorób leczonych najwięcéj było różnych odmian zołz 129, dny i gośćca 74, prócz tych wysięki pozapalne, choroby skórne, nowotwory, choroby nerwowe itd.

Kąpieli wydano 6882 (w téj liczbie bezpłatnych 600), w porównaniu z rokiem 1866 mniéj o 2191, na jednego chorego przypada w przecięciu 25 kąpieli.

Sprzedano w pobliskie miejsca 1708 garncy wody soleckiéj, oraz rozesłano 596 flaszek.

Wód sprowadzonych spotrzebowano 417 flaszek (80 iwonickiéj, 60 krynickiéj, 35 szczawnickiéj, 7 żegiestowskiéj resztę wód zagranicznych).

Ze spostrzeżeń meteorologicznych podajemy co najważniejsze.

	ciśnienie powtrz. max.	min.	ciepłota R° max.	min.	ilość dni pog.	półpg.	desz.
czerwiec	27,11	27,3	+ 23,1	+ 5,2	3	5	20
lipiec	27,7	27,4	+ 25,1	+ 7,7	4	4	22
sierpień	27,10	27,5	+ 25,3	+ 8,1	12	8	11

Jako powód mniejszego zjazdu gości niżli w latach poprzednich, podaje dr. S. ciągłe prawie deszcze i zimna, wylew Wisły, oraz obawę cholery, która w blizkich miejscowościach grasując, nawet w sąsiedniéj wsi Zborowie, Solec jednak ominęła. W Korczynie i Pacanowie zaledwie o milę odległych panowała bardzo groźnie zabierając znaczną ilość mieszkańców.

Sprawozdawca obszernie rozpisał się nad sposobem w jaki chorzy używają leczenia wodnego w zdrojowiskach, ale nie wspomina wcale ani o dokonanych ulepszeniach, ani też o wskazaniach co obecnie zrobić wypada. Nadmienia w końcu że p. Roman Wawnikiewicz dr. fil. prof. chemii w szkole głównéj warszewskiéj zajął się rozbiorem chemicznym wody soleckiéj, którego wypadki wkrótce ma drukiem ogłosić. *(Dok. n.)*

Wyciągi z pism lekarskich.

Desprès i Broca: Śmierć wskutek użycia chloroformu przy operacyach.

Dr. Desprès, odczytał na posiedzeniu Paryskiego Towarzystwa chirurgów następujący przypadek: U pewnéj krawcowéj 19 lat mającéj, na dniu 24 Lipca r. z. dokonano wycięcia narośli w pochwie, przyczém użyto chloroformu dla zbezczulenia jéj z jak najpomyślniejszym skutkiem. Dnia 14 Sierpnia ułożono ją powtórnie na stole operacyjnym do téjże saméj czynności. Przykładkę napuszczoną bardzo małą ilością chloroformu, tak, iż tylko miejsce wielkości talara było zmoczone, trzymano na 3 centymetry przed ustami choréj, w celu miernego zbezczulenia. Po upływie pół minuty, chora zaczęła być niespokojna i wyrywać się. Usunięto zaraz chloroform, chociaż tętno i oddech nic nieprawidłowego nie przedstawiały. Nagle, już po usunięciu chloroformu chora oddała mocz pod siebie, twarz jéj posiniała, oddech i tętno ustały. Zarządzono sztuczne oddychanie i użyto wszelkich środków do trzeźwienia, lecz napróżno — chora umarła. Chloroform użyty do téj operacyi, przy badaniu okazał się zupełnie czystym.

Rozbiór zwłok okazał znaczne przekrwienie w płucach i mózgu, serce powiększone, wiotkie, włókna jego badane pod drobnowidem okazały się w wysokim stopniu stłuszczone. W krwi znaleziono znaczną ilość ciałek białych. W klatce piersiowéj obok miejsca gdzie oskrzele się rozdzielają (bifurcatio), znaleziono trzy bardzo powiększone gruczoły, z których jeden do wielkości nérki baraniéj dochodzący, nerw błędny uciskał.

Drugi podobny przypadek zdarzył się Drwi Broca na przedmieściu św. Antoniego w Paryżu. Do szpitala tamtejszego przybył 17to-letni chłopak nazwiskiem Józef B. z tłuszczakiem na karku, który wyłuszczyć postanowiono. Podano choremu chloroform do wąchania i gdy tenże usypiać zaczął, przystąpiono do operacyi. Przy pierwszém cięciu chory był spokojnym, lecz gdy w głębi obrzmienie wyłuszczać zaczęto, chory, któremu chloroform ciągle jeszcze przed nosem trzymano, stał się niespokojnym, począł się rzucać i wyrywać tak, iż assystencya utrzymać go nie zdołała; musiano na chwilę wstrzymać się z operacyą. Gdy się chory nieco uspokoił, zaczęto na nowo, lecz ten na nowo zrywać się począł, z przeciętéj grubéj żyły powstał mocny krwotok, którego zatamować nie można było, z przyczyny, że chorego utrzymać spokojnie nie zdołano. Podano mu znowu chloroform, pod którego wpływem chory wkrótce się uspokoił, podwiązano żyłę i dokończono operacyi. Oddech swobodny i tętno prawidłowe nie budziło obawy złych skutków chloroformu, tém bardziéj, że go już od chwili podawać przestano. Gdy już ostateczne opatrzenie zakładano, lekarz, któremu baczność na tętno i oddech powierzono, daje znać, że tętno nagle bić przestało. Oddech jeszcze się utrzymywał, lecz słabł coraz to bardziéj i wkrótce także ustał. Użyto wszelkich środków trzeźwiących — ale nadaremnie — za pomocą galwanizmu przywrócono wprawdzie na chwilę ruchy oddechowe ale utrzymać ich nie dało się, chory umarł. Dr. Broca sądził, iż śmierć w tym przypadku nastąpiła w skutek wejścia powietrza do żyły przeciętéj, lecz rozbiór zwłok nie sprawdził tego mniemania, gdyż nie znaleziono spienionéj krwi, ani w sercu ani w rozgałęzieniach tętnicy płucowéj, ani też nie wykryto żadnego zatoru, nie znalazłszy więc żadnéj innéj przyczyny śmierci,

musiano ją przypisać chloroformowi. Dowiedziano się później, że nieboszczyk podlegał był częstym mdłościom. („Med. Times“ N. 905 1867.) *F....*

Duplay: Wziernik nosowy (*Speculum nasi*).

Na posiedzeniu ces. akademii lekarskiéj par. dnia 4go kwietnia r. b. podał dr. S. Duplay piśmienną wiadomość o nowym wzierniku nosowym sporządzonym według jego pomysłu przez pp. Roberta i Collina. Narzędzie to składa się z dwóch zwieradeł, z których jedno spłaszczone i nieruchome w swym końcu odpowiada jamie nosowéj, drugie jest wypukłe i oddalać się może od pierwszego przez lekki ucisk, wywarty na jego koniec wskazicielem; to ostatnie odpowiada części zewnętrznéj nozdrza. Po wprowadzeniu narzędzia aż do ujścia tylnego nosowego, rozszerza się jamę do odpowiedniego stopnia przez oddalenie zewnętrznego zwieradła. Śrubka utrzymuje rozsunięte części w pożądaném oddaleniu, tak, że nozdrze pozostaje rozszerzoném a narzędzie utwierdzoném bez pomocy ręki. Rzucając pęczek światła do wnętrza narzędzia można zbadać jamy nosowe do znacznéj głębokości. Korzyści tego nowego wziernika polegają z jednéj strony na pewniejszém rozpoznaniu niektórych cierpień nosowych, a z drugiéj na łatwiejszém i skuteczniejszém ich leczeniu. Zalety te odnoszą się głównie do leczenia polipow. Będzie można zastąpić dokonywane zwykle na oślep i niemal po barbarzyńsku wyrywanie działaniem pewniejszém i układniejszém, wziernik albowiem dozwoli najczęściéj obejrzeć dokładnie siedzibę wyrośli i uchwycić ją wprost bez dotykania części przyległych. (G. d. Hôp. N. 45 1868). *O.*

Rozmaitości.

Protokół dziewiątego posiedzenia komisyi balneologicznéj towarz. nauk. krak. z dnia 30 marca 1868 r.

1) Zanim przystąpiono do porządku dziennego przewodniczący zdał sprawę z funduszu szpitalnego w Krynicy, powstałego jak wiadomo z darów i ze składek przez Aug. i Hon. Zawiszów obyw ziems. Król. polskiego uzbieranego i w rękach Dr. Dietla spoczywającego.

Fundusz wzmiankowany wynosił w r. 1867. złr. 1500. oblig. indemn. galicyjs., z którego procent i pozostała z r. z. gotowizna uczyniła w roku 1867 kwotę do rozdania złr. 77 kr. 90.

Rozchód zaś wynosił złr. 70, którato kwota rozdzieloną została pomiędzy 5ciu ubogich leczenia zdrojowego w Krynicy w r. 1867 używających, co załączone pokwitowania stwierdzają.

Stan obecny funduszu w d. 24 lutego 1868 jest następujący:

Kapitał złr. 1500 oblig. indem. galic.
„ „ 75 w kuponach
„ „ 3 kr. 85 w gotowce.

Przy téj sposobności przewodniczący nadmienił, iż członkom kom. baln. przysługuje przedstawiać do uwzględnienia dr. Dietlowi ubogich, leczenia zdrojowego w Krynicy potrzebujących, a tego roku z funduszu wspomnionego wsparciem obdarzyć się mających.

2) Następnie kol. Aleksandrowicz miał rzecz o rozbiorze chemicznym jakościowym i ilościowym wody żegiestowskiéj w pracowni swéj dokonanym, a z wypadków rozbioru wykazało się, że woda żegiestowska należy do szczaw - żelezisto - ziemnych niepośledniéj wartości.

W rozprawie nad tym przedmiotem zabrali głos przewodniczący dr. Dietl, tudzież koledzy Czyrniański, Kuczyński i Stopczański.

Przewodniczący życzyłby sobie wiedzieć, czy znaczną jest ilość wody ze źródła żegiestowskiego wytryskującéj; daléj przewodniczący pragnie, aby i osady z wody nadmienionéj zbadano, nadto sądzi, że części organiczne rozbiorem chemicznym w wodzie żegiestowskiéj wykazane, nie stanowią zalety zdroju lekarskiego, bo świadczą o jego zanieczyszczaniu, jak również przewodniczący mniema, że należałoby na miejscu dochodzić, azali woda w samém ocembrowaniu, obecnie nowo uskutecznioném nie rozkłada się.

Poczém odkorkowano flaszki wodę żegiestowską zawierające i przekonano się, iż ta ma woń gazu wodo-siarkowego; koledzy zaś Aleksandrowicz i Kozubowski twierdzą, że woda przy zdroju nie posiada woni gazu wodosiarkowego.

Z powodu podanéj przez kol. Aleksandrowicza wiadomości, że za jego radą wszystkie otwory któremi źródło żegiestowskie tryszczy, objęte zostały wspólnym kamiennym zbiornikiem, na cemencie zbudowanym, do którego wszystkie źródełka ściekają — że zbiornik przerzeczony pokryty jest kamiennemi płytami szczelnie spojonemi — że w zbiorniku jest otwór którym woda nagromadzona odpływa, toczyła się żywa dyskusya, w któréj kol. Czyrniański, Kuczyński i Stopczański udział brali. I tak kol. Czyrniański i Stopczański sądzą, że nagromadzająca się ilość gazu w zbiorniku może sprawić, że woda będzie miała utrudniony lub chwilowo wstrzymany odpływ, gdyż gaz przez swe ciśnienie może słup wody do najmniejszości zmniejszyć; kol. zaś Kuczyński przypuszcza, że chwilowo gazy wydobywać się mogą otworem dla odpływu wody przeznaczonym, ale wątpi, aby odpływ wody mógł być całkowicie wstrzymanym.

Co do samego rozbioru i jego wypadków świeżo przez kol. Aleksandrowicza kom. baln. udzielonych, kol. Stopczański nadmienia, iż o ile słyszał z ogłoszonego odczytu szan. analityka, kol. Aleksandrowicz jednakowość pojedynczych zdrojów żegiestowskich w jeden zbiornik zebranych, głównie oparł na badaniach za pomocą chameleonu; kol. Stopczański pomija milczeniem tę okoliczność, że dzisiaj już mało kto z chemików przykłada wielką wartość do ilościowego oznaczania żelaza w wodach mineralnych tym odczynnikiem — a tém mniéj co do ścisłego oznaczenia że-

laza w wodach zawartego, tém zaś bardziéj nie można było oprzeć się na rezultacie tego poszukiwania za pomocą chameleonu, co do jednakowości zdrojów żegiestowskich, a następnie takowe wspólnie w jeden zbiornik połączać, skoro p. Aleksandrowicz oprócz nieoznaczonych organicznych materyi, jakie w wypadkach swego rozbioru zgromadzeniu dopiero co odczytał, wykrył nadto: kwas octowy, masłowy i propionowy.

Następnie kol. Stopczański wspomina, iż kol. Aleksandrowicz w ogólnéj części dzisiaj kom. baln. udzielonego rozbioru twierdzi, że woda żegiestowska zawierać ma gaz, który zupełnie od ługu potasowego pochłoniętym zostaje — a w wypadkach rozbioru analityk mówi oprócz gazu węglowego i o gazie bagiennym — a przecież ług potasowy takowego nie pochłania. *(Dok. n.)*

Posiedzenie V Tow. lekarskiego krakowskiego z dnia 18 lutego 1868.

Prezes kol. Madurowicz — obecnych członków 14.

Po przyjęciu protokółu poprzedniego posiedzenia, wręczył sekretarz stały bibliotekarzowi Towarzystwu w darze ofiarowane broszurki jako to:

a) Pamiętnik towarzystwa lekarzów warszawskich,

b) Historyą wydawnictwa pamiętnika lekarzów warszawskich,

c) Opis uroczystego obchodu 50to-letniéj rocznicy dra Helbicha.

2) Kol. Janikowski odczytał sprawozdanie z czynności komisyi wyznaczonéj na posiedzeniu towarzystwa z dnia 3go grudnia 1867, w celu ułożenia pamiętnika, w przedmiocie pożądanéj reorganizacyi służby zdrowia powszechnego w naszym kraju, a złożonéj ze sprawozdawcy kol. Oettingera i Warschauera.

Po odczytaniu sprawozdania, przyjęto jednomyślnie wniosek kol. Warschauera, poparty przez kol. Fałęckiego, aby sprawozdanie niniejsze niezwłocznie wydrukować, zanim się przystąpi do szczegółowych rozpraw nad tym przedmiotem, z powodu aby członkom towarzystwa ułatwić dokładne zastanowienie się nad pojedynczemi ustępami sprawozdania, lekarzom zaś zamiejscowym dać sposobność do poczynienia swych uwag.

Poczém uchwalono, aby koszta druku pokryć z funduszów towarzystwa lekarskiego (wniosek kol. Warschauera), i wydać sprawozdanie to, jako dodatek nadzwyczajny do „Przeglądu lekarskiego“ (wniosek kol. Oettingera).

3) W końcu posiedzenia przedstawiono na członków korespondentów: dra Lewandowskiego Józefa w Zatorze, i Tugendhat Józefa w Mościskach.

Dr. Cassina.
sekr. dor. tow.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie dnia 16 b. m. o godz. 5téj po południu ostatnie swoje posiedzenie przedwakacyjne, na którém prof. Gilewski opowie kilka spostrzeżeń klinicznych.

W c. k. akademii lekarsko-chirurgicznéj józefińskiéj od roku szkolnego 1868—69 zniesiony całkiem zostanie kurs niższy, który dotychczas kształcił lekarzów niższego rzędu równych poniekąd cywilnym magistrom lub patronom chirurgii. W Gaz. lwowskiéj z d. 2go czerwca r. b. N. 126. ogłoszone są warunki, pod jakiemi następuje przyjęcie do tego zakładu bądź jako wychowańca domowego bądź jako zewnętrznego, a w tym i w owym razie albo za opłatą albo z uwolnieniem od téjże. Uczniom uniwersytetów wolno również przechodzić do téj akademii, winni jednakże poddać się pewnym wymaganiom wyszczególnionym we wzmiankowaném ogłoszeniu.

Aptek w Warszawie jest 33, w których w r. 1867 wyekspedyowano 378,675 recept, z których każdą licząc przeciętnie po 20 kop., przypadnie za całą ilość przyrządzonych leków w r. z. 75,735 rubli sr. Oprócz właścicieli powyższych 33 aptek, zajmuje się w Warszawie sztuką farmaceutyczną: magistrów farmacyi 5, prowizorów farm. 18, pomocników aptekarskich 55, uczniów 40, razem osób 118. (K. W.)

Sprawy lekarskie w wydziale krajowym galicyjskim z wyciągu z protokółów posiedzeń wydziału krajowego z d. 2, 5, 6, 12, 19, 21, 27, 28 i 31 marca tudzież z dnia 2, 4, 6, 17, 27 i 30 kwietnia 1868.

Przyjęto do wiadomości, iż Wny dr. Harajewicz wprowadzony został jako nowo mianowany zastępca dyrektora w zarząd szpitalów krajowych w Krakowie.

Upoważniono dyrekcyą lwowskiego szpitala powszechnego do sprawienia różnych sprzętów i 60 łóżek żelaznych.

Uwolniono dr. Widmana od obowiązków lekarza drugiego przy oddz. chor. wewn. a udzielono tę posadę W. dr. Reisowi.

Nie przyjęto wniosku rady gm. w Drohobyczy, aby tamtejszemu cyrulikowi przyznać remuneracyą za usługi w tamtejszym zakładzie chorych z funduszu szpitalnego.

Przesłano do c. k. namiestnictwa sprawozdanie wydziałów powiatowych w Buczaczu, Lisku i Gorlicach względem szerzenia się zarazy na bydło z prożbą zarządzenia stosownych kroków, zapytując zarazem czyliby nadzoru straży gminnéj sanitarnéj (sic! red.) nie należało także poruczyć władzom autonomicznym?

Przyjęto do wiadomości rozporządzenie c. k. namiestnictwa do urzędów powiatowych we Lwowie i Gródku poruczające nadzór nad podrzutkami zwierzchnościom gminnym, które sprawozdania wydziałom powiatowym przedkładać mają.

Uchwalono podwyższyć w preliminarzu na r. 1868 cyfrę dotacyi dla funduszu obłąkanych o 300 złr. a dla funduszu położnic o kwotę 2500 zła.

Zamieszczono w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1868 kwotę 30,000 zła. na budowę domu obłąkanych w Kulparkowie, a to z powodu że koszta budowy według kosztorysu na przeszło 500,000 zła. obliczono, fundusz zaś dla budowy przeznaczony tylko około 300,000 zla. w efektach wynosi.

Na wezwanie c. k. namiestnictwa udzielono zdania wydziału krajowego w sprawie zamierzonéj przez radę gminną w Drohobyczy i w Bochni regulacyi posad i płac lekarzy i zarządów tamtejszych szpitali.

Na wezwanie c. k. Namiestnictwa wypowiedział wydział krajowy zdanie swoje w sprawie utrzymania szpitala w Złoczowie i wyznaczył z funduszu krajowego jako wynagrodzenie dla lekarza roczną kwotę 150 zła. którą umieszczono w budżecie na 1868 r. (G. lw.)

Uwiadomienie.

Przypominamy uprzejmie szan. panom prenumeratorom „Przeglądu lekarsk.“, dla których opłacone półrócze z końcem mięsiąca bieżącego upływa, aby życząc sobie ponowić przedpłatę na półrocze drugie, zechcieli to uczynić wrychle dla uniknienia przerwy w regularnéj przesyłce.

Przedpłata półroczna wynosi w miejscu . 3 zła.
Z przesyłką poczt. w granicach ces. rakusk. 3 zła. 30 c.
„ „ „ związku niem. 2 tal. 10 sgr.

Poza granicami cesarstwa rakuskiego i związku pocztowego niemieckiego urzędy pocztowe przyjmujące przedpłatę wskazują cenę z doliczeniem nadwyżki za przesyłkę. Prenumeratorowie zagraniczni przesyłający wprost do redakcyi przedpłatę miejscową bez należytości za przesyłkę, zechcą wskazać osobę lub księgarnią, mającą się zająć odbiorem i przesyłką czasopisma.

Korespondencya redakcyi.

Młodym spółtowarzyszom w Gryfii oświadczamy, iż ich objawione życzenie spełnionem będzie bezwarunkowo.

Do niniejszego numeru dla prenumeratorów zamiejscowych w ces. rakuskiém dołącza się list zwrotny.